

Islamistyczny kongres w Turcji: atak na Zachód i syjonizm

„Syjonizm”, „Zachód”, „brak jedności”, to przyczyny problemów islamskiego świata, jakie wymieniali przedstawiciele społeczności muzułmańskich zebrani na międzynarodowym kongresie w Turcji.

Kongres „Globalny Kryzys, Świat Islamski i Zachód” zorganizowany przez ankarski Economic and Social Research Center (ESAM) zgromadził reprezentantów społeczności muzułmańskich z całego świata. Padły potężne oskarżenia pod adresem Zachodu i Izraela. ESAM jest fundacją założoną jeszcze przez Necmettina Erbakana, byłego premiera Turcji, założyciela islamistycznej organizacji Millî Görüş, mentora rządzących dzisiaj Turcją islamistów z AKP.

Prezes ESAM, Recai Kutan, tradycyjnie oskarżył Zachód o kolonializm i imperializm, by stwierdzić, że to „prawdziwa twarz Zachodu”. Oświadczył też, że „dzisiaj używają oni (Zachód - przyp. autora) terrorystycznych organizacji PKK, PYD, YPG (kurdyjskie organizacje, z których tylko PKK uznawana jest za terrorystyczną - przyp. autora) oraz Daesh jako podwykonawców”, żeby przemodelować Bliski Wschód.

Kutan potępił też brak jedności w świecie islamskim, który „służy syjonizmowi”. W podobnym tonie wypowiadał się lider islamistycznej partii Sadeet.

O problemach islamskiego świata mówili też przedstawiciele Dżamaat-e Islami, pakistańskiej partii islamistycznej założonej jeszcze przez ojca islamskiego fundamentalizmu Abul Ala Maududiego i posiadającej bliskie powiązania z wieloma organizacjami terrorystycznymi zakazanymi w Pakistanie. Obecna była też frakcja hinduska, Dżamaat-e Islami Hind.

Na konferencji pojawił się także przedstawiciel organizacji filipińskiej, Islamskiego Frontu Wyzwolenia Moro (MILF), który dąży zbrojnie do oderwania regionu Mindanao od Filipin i w przeszłości posuwał się do ataków na cywilów. Lider tego ugrupowania Al Haj Murad Ebrahim protestował przeciwko zamachom ISIS na Filipinach, bo są one „instrumentem w celu zniszczenia islamu i muzułmanów”.

Jan Wójcik

źródło: [Anadolu Agency](#)